№ 94. Czwartek dnia 26 Czerwca 1919 r. Rok I.

Kurjer Częstochowski

PRENUMERATA MIEJSCOWA WYNOSI miesięcznie 4.00 mk. z odnoszeniem 4.50, poczta 5.00
Adres Redakcji i Administracji
CZĘSTOCHOWA, ul. P. MARJI 41. TELEFON № 4.

Redakcja przyjmuje interesantów codziennie od godziny 10—3 po południu.
Nadesłanych rękopisów, z wyjątkiem zastrzeżonych, Redakcja nie zwraca.
Cena numeru pojedyńczego 30 fen.

CENA OGŁOSZEŃ.
Pierwsza strona za wiersz jednoszpaltowy lub jego miejsce 2.00 fen., druga i trzecia 1.50 fen., czwarta 0.75 fen., za wiersz petitowy.
Ogłoszenia w tekście przed kroniką i pod telegramami 2 mk za wiersz, Nekrologi mk, 1.50 za wiersz, Drobne ogłoszenia po 20 fen. za wyraz

Czy wojna z Niemcami?

Likwidacja wojny z Niemcami odbywa się według przewidywanego programu.

Zawiadomienie oficjalne koalicji w Wersalu przez niemców, iż pokój podpisują bez zastrzeżeń, było, jak się spodziewaliśmy, hasłem dla ludności niemieckiej, Prus Zachodnich i Śląska Górnego do rozpoczęcia akcji „odrywania się od Niemiec" i działania na własnę rękę w celu utrudnienia oddania Polsce jej ziem. Według najświeższych wiadomości, akt pierwszy tej najnowszej komedji niemieckiej już się rozpoczął.

Oto sygnalizują powstanie niemieckie przeciw... niemcom w niektórych powiatach ziemi polskiej, a podlegających jeszcze berłu pobitych Niemiec.

Obłudni prusacy demonstrują przeciw Weimarowi, naturalnie na rozkaz tegoż Weimaru, który, rzecz prosta, umyje ręce od wszelkiej odpowiedzialności i grać będzie w tej komedji rolę krwiożerczego wilka, udającego potulne i posłuszne woli koalicji jagnię..

Już w poniedziałkowym „Kurjerze" zamieściliśmy wiadomości z Katowic o projektowanym ogłoszeniu „Republiki śląskiej". — Obecnie wiadomości te znajdą zdają się, potwierdzenie, nic to jednakże nie pomoże wijącemu się z bólu prusactwu, które Śląsk Górny i wszystkie ziemie, zagrabione ongi przez prowodyrów narodu grabieżców, musi oddać państwu polskiemu.

Postawa całego narodu naszego a szczególnie dzielnego żołnierza polskiego, który rwie się do boju o wyzwolenie braci swych, zmusi prusaków do szybkiego pogodzenia się z przykrą, ale konieczną rzeczywistością, że cudza własność musi zawsze powrócić do prawego właściciela!

Całe zachowanie się niemców pozwala przypuszczać, że nie uniknięmy orężnej rozprawy z prusactwem. Gdyby do tego dojść miało, wynik jest z góry przewidziany.

Oto wierzymy wszyscy, wiarę swą opierając na trwałych fundamentach, że armja polska ze wschodu wespół z akcją wojsk koalicji z Zachodu zada ostatni śmiertelny cios gadowi pruskiemu.

—(o)—

Pomimo zgody Niemiec na pokój

Polska musi się mieć na baczności.

KRAKÓW, 25 czerwca. Aczkolwiek Niemcy zgodzili się bezwzględnie na podpisanie traktatu pokojowego, pomimo to, nie mamy dziś wątpliwości, że przy wykonaniu postanowień traktatu na Wschodzie, t. j. na granicy z Polską, Niemcy będą się starali wszelkimi sposobami egzekutywę ich utrudnić. Przekonanie to potwierdzają nam wiadomości ostatnie z pism wiedeńskich, które donoszą, iż we wschodnich prowincjach niemieckich **koncentracja wojsk niemieckich została już ukończona. Niemcy zgromadzili pół-miljonową armję**, której komendy znajdują się w Królewcu, w okolicach Gdańska oraz we Wrocławiu.

Prasa wiedeńska wyraża przy tej sposobności przekonanie, że w razie zbrojnego starcia między Niemcami a Polską, t.. zn. że **gdyby Niemcy postanowili stawić zbrojny opór przeciw uregulowaniu granic polsko-niemieckich w myśl postanowień traktatu, koalicja udzieli Polsce czynnego i energicznego poparcia.**

Nasze naczelne kierownictwo wojskowe świadome jest tych ewentualności i **poczyniło wszystkie zarządzenia na wypadek zbrojnego konfliktu z Niemcami.**

W każdym bądź razie ostatnia odpowiedź koalicji na notę niemiecką zawiera punkt ważny dla nas bardzo, mianowicie: **Sprzymierzeni czynią Niemcy odpowiedzialnymi za przeprowadzenie każdego z warunków traktatu.**

Wykrycie 110-ciu przyjaciół Beselera.

Na tropie aferzystów. Jak wywożono z Polski złoto i srebro i kto się do tego przyczynił.

WARSZAWA, 26 6

Urząd likwidacyjny przy Radzie Ministrów, wertując dokumenty pozostałe po wyjściu Niemców, **natrafił na ślad działalności całego szeregu aferzystów** — pośredników warszawskich, którzy stale dostarczali b. naszemu „opiekunowi" Beselerowi, jako przedstawicielowi zarządu cywilnego, w dużych ilościach złoto, srebro i kosztowności.

Pośrednicy **w liczbie 110-ciu, przeważnie zamożni żydzi** — kupcy, jak naprz. Korngold, właściciel sklepu jubilerskiego, Szpiro, Seman i inni, jak świadczą kwitarjusze, dostarczyli złota za 25 miljonów srebra 50000 funtów i różnych kosztowności za kilkadziesiąt miljonów marek.

Poza tem niemcy **zebrali przy pomocy innych pośredników agitatorów kilkadziesiąt miljonów marek w złocie za przepustki.**

W tych dniach ma być podana lista pośredników, którzy tak gorliwie pracowali dla pomnożenia majątku Niemców.

Ile musieli przy tem zarobić pośrednicy, świadczy fakt, że ci sami pośrednicy, nabyli niemieckich pożyczek państwowych za kilka miljonów marek.

—(o)—

Powstanie polskie na G. Śląsku.

WARSZAWA, 24.6 „Gazeta Warsz." donosi: że ludność polska powiatu kozielskiego (na Górnym Śląsku) mianowicie, wsi Dzierzgowic, Krzyski, Lancmierz i Roczowski Las, doprowadzona do ostateczności przez Grenschutz, broniąc się przed napaścią chwyciła za oręż. Przyszło do krwawych walk.

Niemcy przeciw niemcom.

WARSZAWA, 25 6 „Przegląd Wieczorny" dowiaduje się z jaknajbardziej poważnego źródła, że warszawskie sfery rządowe otrzymały wiadomość o wybuchu powstania niemieckiego w prowincjach niemieckich odstąpionych przez traktat wersalski Polsce.

Ruch powstańczy niemiecki ogarnął część Wielkopolski, pozostającą jeszcze dotąd w ręku niemieckiem, dalej Warmję, Prusy Królewskie i Śląsk Górny.

Powstańcy niemieccy nie uznają nowego rządu niemieckiego z Bauerem i Erzbergerem na czele ani też podpisanego przez v. Haniela traktatu pokojowego.

O zajściach tych przesłano szczegółową relację Radzie Czterech, pozatem Polskie Dowództwo Naczelne przedsięwzięło wszelkie kroki, wskazane powagą chwili.

Niebezpieczeństwa dla Lwowa już niema.

LWÓW 25 6—Z frontu zaczynają już nadchodzić mniejsze alarmy, a nawet zaczynają się pojawiać różne pogłoski, brzmiące odmiennie od dotychczasowych. Niezależnie od tego utrwala się przekonanie, że bezpośredniego niebezpieczeństwa dla Lwowa niema, choć nocą widać ze Lwowa łuny i słychać strzały armatnie.

Nowe napady niemców na pogranicze.

„Kurjer Częstoch." otrzymał wczoraj wiadomości o nowym napadzie prowokujących wojsko polskie niemców, tym razem na miejscowość Kamiensko nad Liswartą na pograniczu pow. częstochowskiego.

Wywiązała się obustronna strzelanina, przyczem niemców odparto, zadając im straty.

Liczni szpiedzy pracują.

Władze polskie ujmują od kilku dni niemal codziennie licznych szpiegów.

Między niemi jest wielu niemców, którzy przybywają z Łodzi i Aleksandrowa do Częstochowy, skąd udają się w okolice pasa granicznego.

Na Śląsku wybuchy.

Nocy wczorajszej mieszkańcy miejscowości w pobliżu granicy słyszeli dolatujące ze Śląska odgłosy wybuchów.

Wojska niemieckie nad granicą.

Wczoraj niemcy ściągnęli na granicę Śląska w okolice Lublińca liczne wojska,

Napad Niemców na Polskę.

WARSZAWA, 26 czerwca. W nocy na 23 czerwca oddziały niemieckie w okolicy szeregu miejscowości nadgranicznych Śląska Górnego i Polski, mianowicie pod Rudnikiem Małym, Radłami, Kuźnicą Nową i Podłężem Szlacheckiem wykonały szereg napadów prawdopodobnie w celu sprowokowania powstania na Gór. Śląsku. Napady, wspomagane przez artylerję, wszędzie zostały odparte.

—(o)—

Wywiady niemieckie.

KALISZ, 25 czerwca. Nad Słupcem i Koninem wczoraj po południu i dziś rano krążyło 8 samolotów niemieckich.

WŁOCŁAWEK, 25 czerwca. Wczoraj krążyły samoloty niemieckie nad Aleksandrowem Pogranicznym i Lubiczem, przyczem Lubicz ostrzeliwano z karabinów maszynowych.

Wojna niemiecko-polska.

POZNAŃ, 25 czerwca. Komunikat głównego dowództwa z dnia 24 czerwca.

Front północny: Na odcinku kujawskim w dalszym ciągu wzmożona działalność artylerji niemieckiej. W nocy uderzył nieprzyjaciel na Cegielnicę i Brzózki i zajął przejściowo tę ostatnią miejscowość. Wyparto go kontratakiem. Pod Paterkiem ujęto patrol niemiecki z oficerem na czele. Na innych odcinkach bez zmiany.

Front zachodni: Prócz zwykłych utarczek spokój.

Front południowy: W Kępińskiem ożywiona obustronna działalność wywiadowcza. Między Podzamczem a Wieruszowem udaremniono próbę nieprzyjaciela przejścia przez Prosnę. Wieczorem ostrzeliwała artylerja niemiecka Wieruszów, wznieciła pożary w miasteczki. Na innych odcinkach spokój.

Szef sztabu
Wroczyński, gen.-podporuczn.

Haller w Poznaniu.

POZNAŃ, 25 czerwca. Wczoraj o g. godz. 11 w nocy przybył tu z Częstochowy generał Haller w otoczeniu świty. Dzisiaj po południu odwiedził generał

Halfer w Ławicy pierwszy pułk strzelców wielkopolskich, który otrzymał chrzest ogniowy i zbierał laury pod Lwowem.

Hindenburg obiecuje.

WILNO, 25 czerwca. „Ziemia Wileńska" donosi: Niedawno bawił w Kownie Hindenburg i starał się rząd Taryby skłonić do wrogich kroków wobec Polski. Na wypadek wojny z Polską obiecał on Litwinom pomocniczy korpus ochotniczy, złożony z Litwinów pruskich. Ciekawy to bardzo szczegół. Niemcy przyznają się chętnie do tego, że posiadają w swem państwie Litwinów, nie bronią im łączności z Litwą — za cenę walki tej Litwy z Polską.

Jak obchodzą w Paryżu pokój.

PRAGA, 24 czerwca. „Vossische Zeitung" dowiaduje się, że od wczoraj godz. 9 wieczorem z fortów francuskich ustawicznie rozlegają się salwy pokojowe. Na ulicach Paryża odbywają się wielkie zgromadzenia ludowe. Tłumy manifestują na cześć rządu. Przed zamkiem wersalskim zebrał się wielki zastęp publiczności. Wygłaszano mowy. Na bulwarach paryskich grają liczne kapele muzyczne. Ludność ujawnia na ulicach swą radość. Powtarzają się sceny z 11 października 1918 r.

Akademicy w niewoli ukraińskiej.

WARSZAWA. „Kurjer Polski pisze: „Wiadomość o wzięciu do niewoli przez Ukraińców w Czortkowie całego bataljonu Legji akademickiej, musiała wywrzeć niezmiernie bolesne wrażenie. W bataljonie tym służy młodzież uniwersytecka — najlepsza część młodzieży polskiej, wykształcona, gorąca, ta, która na pierwsze wezwanie rzuciła wyższe uczelnie i stanęła pod bronią. W ostatnich miesiącach wycofana z 36-go pułku, którego częścią składową był ów bataljon. Zostało ich jednak podobno w szeregach stu kilkudziesięciu.

Obecnie znaleźli się w ręku najokropniejszego z wrogów. Dreszcz zgrozy wstrząsa na myśl, na jakie cierpienia narażony być może ów najpiękniejszy kwiat młodzieży polskiej".

Czesi boją się rewolucji niemieckiej.

CIESZYN, 25 czerwca. Pisma czeskie donoszą, że za granicą Śląska opawskiego tj. na Śląsku pruskim tworzą się tak zwane „Sudeten-Abwehr Battalione", które ćwiczą Prusacy na koszt Wiednia. Po miastach i wsiach Śląska opawskiego utrzymuje rząd wiedeński wielu oficerów, którzy organizują oddziały wojskowe do walki przeciw republice czesko-słowackiej. Niemcy opawscy utrzymywali ścisłe stosunki z Niemcami z zagranicy. Gdy napływ funduszów z Wiednia się zmniejszył, wkradła się w szeregi nowych oddziałów dezorganizacja. — Niemcy opawscy chcieli proklamować republikę rad. Władze czeskie wpadły na ślad spisku, wobec czego przystąpiły do aresztowania przywódców w Opawie, Brunthalu, Karniowie i Gruszowie. Po przesłuchaniu wywieziono aresztowanych do Sądu wojskowego w Ołomuńcu. Czesi spodziewają się, że w ten sposób zapobiegną u siebie wybuchowi rewolucji niemieckiej.

Nie chcą wydać Wilhelma II.

Państwowy związek podoficerów niemieckich nadesłał do Weimaru następujące oświadczenie: Wobec żądania, abyśmy wydali naszego b. cesarza i wielkich naszych wodzów do osądzenia przez trybunał nieprzyjacielski, odwołujemy się do sumienia całego świata(!) i poczucia sprawiedliwości(!) żołnierzy wszystkich narodów, które skłoniło ich do walczenia czenia za swą ojczyznę. Pomóżcie nam, aby naród nasz nie zbezcześcił się w razie, gdyby nieprzyjaciel uzależnił pokój od tego żądania.

Na rozkaz koalicji Węgry zaprzestały wojny.

Głównodowodzący armji czesko-słowackiej gden. Pedle na rozkaz rządów sprzymierzonych nakazał Węgrom zaprzestania w dniu 24 b. m. kroków wojennych przeciw Czechom na Słowaczyźnie. Do dnia 28 b. m. wszystkie wojska węgierskie mają się wycofać poza linję graniczną wytkniętą depeszą Clemenceau z dnia 13 b. m.

Węgrzy (gen. Boehm) rozkaz ten przyjęli i proszą jednocześnie o gwarancję, że i wojska rumuńskie opuszczą także terytorja wspomniane w nocie p. Clemenceau.

Rozruchy w Berlinie.

WIEDEŃ. W licznych punktach miasta przyszło w Berlinie do rozruchów z powodu nadmiernych cen. W niektórych dzielnicach tłum napadł na wozy i hale z owocami i zrabował je. Splądrował też sklepy ze środkami żywnościowymi. Po południu rozruchy powtórzyły się. Splądrowane doszczętnie szereg sklepów z ubraniami i środkami żywnościowymi. Wojsko wyruszyło z karabinami maszynowymi i armatami i przywróciło porządek.

Spalone chorągwie francuskie.

WIEDEŃ, Wied. biuro koresp. donosi z Berlina, że spalone sztandary francuskie i belgijskie w Berlinie nie pochodzą z r. 1871, lecz były to sztandary zdobyte w obecnej wojnie.

Ledebour i tow. uwolnieni.

WIEDEŃ. Wied. biuro koresp. donosi z Berlina: Dzisiaj popołudniu ogłoszono werdykt sędziów przysięgłych w procesie Ledeboura i tow. Sędziowie zaprzeczyli wszystkie pytania. Wszystkich oskarżonych wypuszczono na wolność.

Ustępowanie niemców.

CIESZYN 24.6 — Osoby przybyłe z Dziedzic podają, że niemcy wycofują podobno swe wojsko z granicy na Górnym Śląsku.

Zatopienie okrętu bolszewickiego.

HELSINGFORS 24.6 — Sztab generalny fiński donosi, że bolszewicki okręt wojenny „Sława" został trafiony przez torpedę wyrzuconą z okrętu angielskiego skutkiem czego zatonął.

Ultimatum (?) Trockiego do Polski.

Żargonowe pisma warszawskie przynoszą na naczelnych miejscach sensacyjną wiadomość pod nagłówkiem:

Trocki wydał ultimatum do Polski w sprawie pogromów żydowskich.

Źródłem tej wiadomości jest „Wiener Zeitung", która donosi z Londynu, iż otrzymano tam od Trockiego telegram, w którym stawia Polakom ultimatum następujące: jeżeli nie ustaną pogromy w Polsce, wówczas Rosja sowiecka weźmie się do tej sprawy. Polacy przebywający w Rosji będą za to wszystko odpowiadali i zrobi się z nimi ład...

Piłsudski na froncie

LWÓW 24.6 — Wczoraj przejechał przez Lwów naczelnik Piłsudski udając się na front.

Naczelnik państwa przyjechał z adjutantami kap. Durskim, por. Kobylańskim i ppor. Olszamowskim.

Natychmiast po przyjeździe do kwatery sztabu frontu galicyjsko-wołyńskiego naczelnik państwa odbył dłuższą konferencję z generałem Iwaszkiewiczem i sztabem.

Generał Iwaszkiewicz referował obecne położenie militarne.

„Morawsko-Slęski Dennik" podburza przeciw polakom.

CIESZYN 25.6 — „Morawsko-Slenski Dennik" zaczyna znów szczuć przeciw działaszom polskim poza linją demarkacyjną.

Znaczne podwyższenie kursu korony i marki niemieckiej.

WIEDEŃ. 24.6 Z Zurychu donoszą Giełda tu ejsza notuje znaczne podwyższenie kursu korony i marki niemieckiej. Kurs korony z 14.50 wzrósł do 19.50. marki niem. z 26.50 do 41.50.

Miljonowa kradzież kolejowa.

KRAKOW, 23 czerwca. Od dłuższego czasu na stacji w Szczakowej i Trzebini dokonywano śmiałych kradzieży z wagonów towarowych. Włamywano się przeważnie do wagonów, które nadchodziły z zachodu, z darami amerykańskimi, lub z Włoch z materjami i narzędziami muzycznemi.

Straż kolejowa przeprowadziła onegdaj rewizję w domach tych kolejarzy, których podejrzewano o popełnienie kradzieży. Równocześnie przeprowadzono rewizję w Ciężkowicach i Szczakowej, która dała nadspodziewany wynik. Znaleziono w komórkach, na piecach, w pierzynach i w pościeli ukryte całe masy jedwabiu, sukna, nowych ubrań amerykańskich, mydło toaletowe, dalej floberty, rewolwery, naboje do rewolwerów, nowe kosy, pług nowy, stalowy, piłki, tuziny łopat, gwoździe, trąbki, klarnety, oraz inne instrumenty do grania. Prócz tych przedmiotów znaleziono wielką ilość w opakowaniu, łyżek, noży, widelców, oraz emaliowanych naczyń kuchennych. Byli także amatorzy książek, które kradli z transportów warszawskich. U jednego z kolejarzy znaleziono całą bibliotekę książek szkolnych

Przy tej sposobności odkryto kryjówkę, w której były ukryte dwa bale bielizny amerykańskiej, oraz sukno bilardowe, które skradziono przed kilku tygodniami z wagonu kolejowego w Trzebini. Skradziono wtedy sukna bilardowego wartości 250.000 koron. Kradzieży ubrań amerykańskich dopuścili się Gustaw Barański i Józef Szymca. Z tych rzeczy zdołali oni już sprzedać wielką ilość paserom krakowskim.

Jako winni w tej kradzieży są: Jan Pachowski, Tomasz Chechelski, Ignacy i Antoni Sołtysykowie, Józef Pawlik, Gustaw Barański, Szczepan Piętak, Franciszek Jamroz, i Józef Szymiec.

Sprawcy kradzieży opływali we wszystko i żyli nad stan. Kilku z nich jeździło do Krakowa na zabawy, gdzie puszczali pieniądze w pierwszorzędnych kawiarniach i restauracjach.

Ciężkie oskarżenia.

P. Edward Ligocki pisze w dziennikach krakowskich o klęsce w Galicji wschodniej.

„...Historja ostatnich dni krótką jest i bolesną. Garstka walecznych — upojenie zwycięstwa — Tarnopol — Czortków — zdobycz ogromną, patrole wysunięte za Zbrucz, w stronę Kamieńca... Była chwila, kiedy można było zgnieść resztki wojsk „zachodnio-ukraińskiej republiki", stanąć na terytorjum podolskiem i zawrzeć z Petlurą układy. Pawlenko był w rozsypce — i krok jeden dzielił nas od końca rzezi i mordów, od spełnienia tych obowiązków, które wzięliśmy na siebie my, wszyscy, stając się obywatelami Rzeczypospolitej niepodległej, Matki owych synów i poręczycieli wolności.

Cóż się jednak stało? Pawlenko korzystając z nakazanej nam przez koalicję bezczynności, spędził czerń hajdamacką z okolicznych powiatów, uzbroił byle jak i **pod dowództwem niemieckich oficerów** pchnął przeciw nam. Ludzi miał niezmęczonych i bitnych, dopingowanych argumentem karabinów maszynowych, grających na tyłach. Przewagę liczebną nad nami zdobyć nie było trudno — bo **przecież wszelkie rezerwy wycofano z Galicji wschodniej i pozostała nam zaledwie garść ludzi, trzecia część wojsk, które wyszły ze Lwowa i które przez sześć miesięcy nie miały chwili wytchnienia.**

Dość, że bandy szły naprzód. Gdzie było pięć szeregów tyraliery hajdamackiej, tam szła jedna wątła linja polska... I ta jedna linja rozpędzała niejednokrotnie watachy ruskie. Ta jedna linja, rozciągnięta na odcinku frontowym, gdzie Austrjacy trzymali kilkanaście dywizji — dokazywała cudów — ale wreszcie pęknąć musiała.

W jakich warunkach idzie defenzywa w Galicji? Wśród jakich trudności? Przecież w każdej chacie chłopskiej siedzi banda szpiegów. Przecież każdy chłop ruski, korzystając z luźnych połączeń między poszczególnemi pozycjami polskiemi, włóczy się po kraju i znosi wieści Pawlence. Przecież rzeki trzeba było zastawiać sieciami, by łapać flaszki, płynące z prądem zawierające wszelkie szczegóły, dotyczące wojsk polskich.

W takich oto warunkach trzeba było się cofać, zostawiać na łasce szalejącej czerni umęczone miasta polskie, kraj cały. Cofać się trzeba było, wiedząc, że każdy, kto zostanie, ma **już śmierć wypisaną na czole i męczeńskie losy przed śmiercią.**

Czy z tego zdaje sobie sprawę Najjaśniejsza Rzeczpospolita, jak się walczy w Galicji i jakiem jest pojęcie **honoru polskiego** tych ludzi, którzy idą na śmierć **a których się pozostawia losowi, jak garść trędowatych w pustyni?** Czy wie o tem Warszawa?

I poco? **Dlaczego się marnuje owoc kilkumiesięcznych walk?** Dlaczego się dopuszcza, by tysiące najlepszych obywateli kraju w mękach poszło na śmierć? Cóżeśmy kupili wreszcie za cenę krwi przelanej?

Dość już, zaprawdę, tej zabawy w grzeczne i pokorne dzieci, posłuszne i bezkrytycznie słuchające. Bóg wie, jak daleko sięgających rozkazów. Dość już tego zobojętnienia na honor polski i o-

bowiązek polski. Dość już tego obłudnego podszywania się pod polską rację stanu — **bo racja stanu wymaga wręcz innego stanowiska, wymaga czynów, a nie płaszczenia się.**

Jesteśmy zresztą dość silni. A jednak — i w głowie się to pomieścić nie może — wykonano tak skrupulatnie życzenia koalicji, cofnięto wszystkie, ale wszystkie rezerwy... To nie żadne majaczenie bez treści, to rzeczywistość... **Jedna dywizja, zostawiona w Galicji — powiedzmy „zapomniana“ w Galicji — byłaby wszystko zmieniła... Bo Ukraińcy dobrze wiedzieli, że niema naszych wojsk.**

Co dzień niesie?

„Rzodkiewka“ bolszewicka.

„New York Herald“ donosi w wydaniu paryskiem, że Lenin zbity z tropu przez coraz bardziej mnożące się dezercje swoich wojsk, wyraził się do Trockiego w następujących zgryźliwych słowach:

„Nasza armja czerwona coraz bardziej jest podobna do rzodkiewki. Z wierzchu jest czerwona, ale we środku biała“. Jak wiadomo bolszewicy nazywają „Białągwardją“ wszystkie wojska walczące przeciw nim.

Ja się zabiję!

Operetkowy gest Wilhelma.

B. następca tronu niemieckiego oświadczył korespondentowi „New York Timesa“ że jego ojciec wcale nie myśli o powrocie do Niemiec, ale pragnie pozostać na stałe w Holandji, na zamku hr. Bentincka.

— Ja się raczej zabiję, niżbym miał stanąć przed trybunałem międzynarodowym powtarza obecnie cesarz Wilhelm. Każdy posiada swoje poczucie honoru —to trudno—zakończył emfatycznie syn Wilhelma.

Klęska bolszewików.

Donoszą z Jekaterynodaru, że bolszewicy cofają się w popłochu w stronę Charkowa. Tysiące jeńców, wielka ilość wagonów i 80 lokomotyw dostało się w ręce wojsk Denikina.

Bezrobotni w Berlinie a w Warszawie.

Według doniesień pism wiedeńskich, liczba bezrobotnych w Berlinie wynosiła z końcem maja już tylko 160009 ludzi. (W trzy razy mniejszej Warszawie wynosi 200000 ludzi). Wypłacone zapomogi za maj wynosiły w Berlinie 18 miljonów marek. (W Warszawie wynosiły 40 mil. marek!)

Władze niemieckie rozpoczęły energiczną walkę z klęską bezrobocia. Osoby które mimo kwalifikacji zaofiarowanej pracy przyjąć nie chcą, zapomóg bezwarunkowo nie otrzymują.

Wszak Ameryka powiedziała: Jak Europa nie będzie pracować — to zginie z głodu. Bo po pierwsze: Ameryka nie nie da, a secundo: gdyby nawet chciała dawać — to przy takiem ogólnem bezrobociu i tak nie zapobiegłaby śmierci głodowej.

DZIEN POLITYCZNY.

Odezwa Z. L. N.

Sekretarjat sejmowy Zw. Ludowo-Narodowego wydał odezwę, w której „podaje do powszechnej wiadomości“ kilka faktów zachowania się w Sejmie posłów socjalistycznych i ludowcowych.

Piętnuje więc odezwa mowę Daszyńskiego z dnia 16 czerwca, wzywając wprost do krwawego przewrotu, oraz burdę, urządzoną w Sejmie przez socjalistów i thuguttowców w dniu 17 czerwca z powodu wniosku nagłego w sprawie buntu milicji ludowej na Wschodzie. Odezwa wyjaśnia przy tej sposobności stosunek Zw. L. N. do sprawy rolnej i do sprawy obrony granic kraju.

Strzał w morze.

Paryski korespondent „Kurjera Pol.“ przytacza epizod ze starcia się Paderewskiego z Lloyd Georgem, kiedy ten nasz przyjaciel chciał Polsce narzucić ograniczenie zbrojeń i redukcję armji.

Paderewski powołany przez Radę Czterech w celu wypowiedzenia opinjie o tym zamiarze zbijał ten zamach z równą siłą, jak wykazywała niesprawiedliwość poprawek w sprawie Górnego Śląska. — Lloyd George chciał zadać ostre cięcie wywodom Paderewskiego, mówiąc:

— My wszyscy będziemy się rozbrajali, znosząc wojsko.

— Pan co innego — odpowiedział z miejsca Paderewski — pan może dzisiaj rozbroić Anglję, bo w którąkolwiek stronę pan strzeli, to zawsze kula trafi w morze, położenie zaś Polski jest zupełnie inne, ze wszystkich stron otoczona jest nieprzyjaciółmi.

Powiedzenie to spotkało się ze zrozumieniem.

Przewóz półtora miljona jeńców przez Polskę.

Komisja sejmowa opieki społecznej pod przewodnictwem ks. Blizińskiego na ostatnich trzech zebraniach w obecności delegatów ministerstw spraw wojskowych i zdrowia publicznego, jako też generalnego komisarza do spraw jeńców i uchodźców stwierdziła, że jeszcze półtora miljona jeńców, w tem 350 000 polaków, jest do przewiezienia przez Polskę, względnie do Polski.

KRONIKA.

Procesja u św. Barbary.
W czwartek, jako oktawę Bożego Ciała, corocznym zwyczajem z kościoła św. Barbary o godz. 5-ej pop. po nieszporach wyruszy uroczysta procesja do ołtarzy, urządzonych przy ulicy św. Barbary.

Zajęcie drzewa iglastego.
Minister rolnictwa na mocy art. 2 ustawy sejmowej w przedmiocie zaopatrzenia ludności w drzewo budulcowe i opałowe zarządził zajęcie drzewa okrągłego iglastego, tak stojącego jak i leżącego w kilku większych majątkach ziemskich.

O przejazd do Częstochowy.

Wczoraj ukazało się rozporządzenie kierownika Ministerstwa kolei żelaznych J. Eberhardta o odwołaniu taryfy ulgowej na przejazd pątników do Częstochowy. Czytamy w nim:

„Na mocy opinji Ministerstwa zdrowia publicznego w porozumieniu z Magistratem m. Częstochowy i Komisją Sanitarną pątniczą o możliwem niebezpieczeństwie z powodu panujących chorób zakaźnych przy większym napływie pątników, taryfę ulgową na przejazd tych ostatnich do Częstochowy, wprowadzoną na kolejach polskich na mocy rozporządzenia mego z dnia 27 marca r. b. („Dziennik Praw“ nr. 30 poz. Nr. 256 i „Monitor Polski“ nr. 77) odwołuje się zz dniem 1 lipca r. b.“

Osobiste.
Ks. prof. W. Kneblewski udał się na kilka dni do Włocławka i Warszawy.

Zestrzelenie samolotu.

2 niemcy zabici.

Onegdaj krążyły w pobliżu Herbów dwa samoloty niemieckie, których lotnicy obserwowali zachowanie się wojska polskiego na pograniczu.

Samoloty te krążyły bardzo nizko, żołnierze nasi widząc to poczęli prażyć ciekawych prusaków kulami karabinowemi.

Wówczas jeden z aeroplanów, trafiony kulą, zachwiał się, wreszcie spadł na ziemię.

Lotnik i obserwator niemiecki zostali zabici na miejscu.

Banknoty polskie.
Ministerjum skarbu zamówiło w drukarni obsługującej bank angielski, banknoty polskie większych odcinków.

Koszt druku wraz z papierem wynosi około 300000 mk.

Ujęcie przemytników.

Wczoraj w nocy przez kordon graniczny pod Ostrowami kilku przemytników usiłowało przeprowadzić gromadkę włościan, udających się na roboty polne do Prus. Przechodzących zauważył patrol policyjny z Ostrów i usiłował zatrzymać.

Wówczas zatrzymywani poczęli uciekać. Dano kilka salw karabinowych w powietrze, a gdy i to nie pomogło i uciekający nie zatrzymali się, strzelono raz jeszcze w stronę nich. Wtedy Szymon Polak raniony w nogę upadł na ziemię, zaś dwuch włościan ujęto.

Ranny wskutek upływu krwi zmarł wkrótce.

Jak nam komunikują władze, był to przemytnik który przeprowadzał robotników rolnych do Prus, a stamtąd wprowadzał do nas szpiegów niemieckich.

Robotnicy, których w liczbie dziesięciu usiłował przeprowadzić przez granicę przybyli do Częstochowy z powiatu Włoszczowskiego.

Kary urzędu do walki z lichwą.
Oddział Urzędu do walki z lichwą w Częstochowie skarał następujące osoby:

1) Wiktora Kamińskiego, zam. w Przyrowie, za przewożenie 92 tuzinów skarpetek, których nie wolno przewozić bez zezwolenia Ministerstwa przemysłu i handlu. Skarpetki te były przykryte pończochami i podane w fikcyjnym rachunku jako pończochy, które ograniczeniom przewozowym nie podlegają. Kamiński został skarany na 1.000 marek grzywny, lub 2 tygodnie aresztu, a towar został skonfiskowany.

2) Lewka Szwajcera zam. w Sosnowcu ul. Targowa nr. 8 i Moszka Lejba Szumachera, zam. w Częstochowie Nowy Rynek nr. 5 każdego na 2 tysiące marek kary lub 1 miesiąc aresztu, i na konfiskatę 27 ubrań męskich. Szumacher i Szwajcer otrzymawszy na rachunku wystawionym na 27 ubrań dziecinnych adnotację Okręgowego urzędu przemysłowego w Częstochowie, że towar wskazany nie podlega ograniczeniom przewozowym, usiłowali przewieźć do Sosnowca, legitymując się powyższym rachunkiem, 27 ubrań męskich. Ubrań męskich nie wolno przewozić bez zezwolenia Ministerstwa przemysłu i handlu.

3) Abrama Suchera Wajsa i Szaję Opoczyńskiego, zam. w Kamińsku, Tenenbauma i Samsonowicza zam. w Tomaszowie na konfiskatę 152 tuzinów pończoch. Wyżej wymienieni nie mając patentu na handel kupili pończochy w celu ich odprzedaży.

Nieporządki.
Właściciel nieruchomości przy ul. Żelaznej nr. 3 lekceważy sobie zupełnie zdrowie nietylko swych lokatorów ale i pozostałych mieszkańców tej ulicy, gdyż w domu tym panują takie nieporządki, że nie należałoby się zupełnie dziwić, gdyby stał się on siedliskiem groźnych chorób. Lokatorzy domu tego pozbawieni są od dłuższego czasu wody, nie mówiąc już o ogólnych nieporządkach.

Możeby władze policyjne wejrzały w tę sprawę lub też która z tylu komisji zdrowia publicz., które widocznie istnieją tylko na papierze.

Z sali koncertowej.

Koncert St. Gruszczyńskiego.

Na wtorkowym koncercie Gruszczyńskiego sala była tylko nawpół wypełniona. Tego rodzaju obojętność dla tak wielkich artystów jak Gruszczyński świadczy nie zbyt dobrze o potrzebach artystycznych naszej publiczności. Obojętność taka grozi ostatecznie zobojętnieniem Gruszczyńskiego i innych artystów względem Częstochowy — a byłaby to wielka szkoda dla nas, gdyż i tak zbyt często artyści tej miary co Gruszczyński do nas nie zaglądają.

O Gruszczyńskim nic nowego powiedzieć nie można. Znakomity artysta i tym razem śpiewał wspaniale.

Potężny i dźwięczny jego głos wprost zadziwia. Jest to artysta, którego pozazdrościć nam mogą największe opery świata. — Arja z „Żydówki“ i z „Pajaców“ jako też „Tęsknota“ Mascheroniego wykonaniem pełnym potęgi artystycznej wywołały zasłużony entuzjazm. Pozatem odśpiewał Gruszczyński kilka drobnych rzeczy o charakterze raczej banalnym.

Panna Rychterówna: deklamacja naturalistyczno-imitacyjna. Tutaj widzieliśmy dużo odczucia i słyszeliśmy wzruszający — czasem do łez głos, jak naprzykład w „Janku muzykancie“ Sienkiewicza. W „Dzwonach“ Poego, dzwony bardzo dobrze były imitowane, może nawet zadobrze.

Sonata Griega wykonana była z dużym zrozumieniem przez pp. Z. Dawidsonównę i Pulmana, którzy uchodzą za dobrych kameralistów.

We środę powtórzenie koncertu o odmiennym programie.

Życie kraju.

Nieproszeni goście.
Jak donosi „Kur. Zagł.“ do mostu kolei W.W. w Sosnowcu dojechał pociąg niemiecki, w którym znajdowali się przedstawiciele niemieckich sfer wojskowych i cywilnych. Na zapytanie władz wojskowych polskich, w jakim celu pociąg chce wjechać na stację, niemcy odpowiedzieli, że pragną udać się do Warszawy w misji dyplomatycznej.

Władze polskie zwróciły się w tej sprawie do rządu polskiego, pociąg zaś został cofnięty na terytorjum pruskie.

Praca narodowa w Zagłębiu.

SOSNOWIEC, 25 czerwca. Uświadomienie narodowe coraz szersze kręgi u nas zatacza — przeciwko zalewowi międzynarodówki socjalistycznej murem stanęły już narodowo zorganizowane miasta — o wieś, gdyby o twierdzę, rozbijają się wszelkie zakusy komunistów.

Wrogowie jednak ostatecznie nie są pokonani.

W tym celu grono osób, patrjotycznie usposobionych, a między nimi posłowie dr. S. Falkowski i górnik p. Idziak obydwaj z Sosnowca, postanowili wsie Zagłębia Dąbrowskiego obudzić, narodowo uświadomić, zorganizować, bo chłop polski musi być prawdziwie ostoją niezłomną naszej przyszłości.

W niedzielę odbył się wiec w Dobieszowicach. Zebrało się kilkaset osób. Pierwszym mówcą był poseł dr. Falkowski. W słowach jędrnych, wyjaśnił zabiegi Rządu Polskiego i prace Sejmu Ustawodawczego dla zabezpieczenia granic Polski. Nie spoczniemy, dopóki ojczyzna w granicach swych etnograficznych i historycznych pełną swobodną piersią nie odetchnie!

Górnik poseł Idziak piętnował rozbójniczą gospodarkę u nas Niemców. Takich rzeczy nie zapomina się nigdy! Z powodu zrabowania surowców i maszyn obecnie nie możemy uruchomić przemysłu naszego — dezorganizację potęguje brak taboru kolejowego. Nadmiar złego ogarnia liczne rzesze — lenistwo i opieszałość karygodna.

Z nadużyciami i ospalstwem walczyć trzeba — organizacje narodowe — pochodnią świetlaną lepszej przyszłości.

Mowy posłów trafiły do przekonania zgromadzonych.

Po słowach górnika Gobla wymierzył cios w samo serce poglądom komunistycznym, tkwiącym w umysłach niektórych zgromadzonych — inż. Chrzanowski.

Przed 150-u laty nieszczęściem narodu była Targowica, co z wrogami naszymi się łączyła; dzisiaj komunizm w Polsce wrogom Polski wszędzie na zgubę naszą ręce podaje i jest przekleństwem Polski i przeklną go pokolenia i wieki — mówił p. Chrzanowski.

Niewola przeszło wiekowa charakter narodowy osłabiła, silną wolę zmniejszyła; brak odpowiedzialności za swoje czyny piętno swoje na liczne warstwy społeczeństwa kładzie. Niemasz Polski bez silnych charakterów. Trzeba, aby „zestali były męże, a z gromów oręże“.

Ostatecznie zreasumował powyższe mowy dr. Falkowski, zaznaczając, że przyszłość w naszych rękach. Do odbudowy ojczyzny nie dochodzi się drogą gwałtownych przewrotów, lecz pracą stopniowo, a ustawiczną, nie drogą wzbudzania walk klasowych, a jednością.

Na takiem podłożu przystąpiono do zorganizowania ludzi w grupie politycznej Zjednoczenia Narodowego.

Różne wieści.

Jak Włosi karzą paskarstwo.

Włosi zorjentowali się szybko, jakie katastrofalne skutki dla ludności pociąga za sobą tolerowanie handlu pokątnego i lichwy towarowej. To też władze włoskie wydały rozporządzenie, na mocy którego samo tylko doniesienie uprawianej lichwy powoduje zamknięcie natychmiastowe danego przedsiębiorstwa handlowego, sklepu, restauracji, kawiarni i t. p. — Sąd dopiero później po przeprowadzeniu śledztwa orzeka o winie oskarżonego, a wyroki na „paskarzy“ bywają bardzo surowe. Najczęściej karze się paskarza odebraniem mu na pewien okres czasu koncesji przemysłowej.

Szczegóły z życia „prezydenta policji“.

Podczas rządu rad robotniczych w Monachium, widoczną była tendencja rządu, zdążająca do zniszczenia pewnych aktów rządowych. Gazeta monachijska „Muench. Neueste Nachr.“ tłómaczy to w następujący sposób:

Jeden ze współpracowników pisma miał sposobność zajrzeć w papiery „prezydenta policji“ Koeberla. Koeberl został w r. 1909 skazany za wystąpienie przeciw moralności na 14 dni więzienia. Od r. 1903—1907 stawał kilka razy przed sądem o oszustwo, kradzież i fałszowanie dokumentów, w r. 1907 został skazany za kradzież i oszustwo na 1 rok i siedm miesięcy więzienia. I ten człowiek był przewodniczącym rewolucyjnej rady orbotniczej a wreszcie monachijskim „prezydentem policji“.

Paryski humor.

Paryski „Le Figaro" publikuje dowcipne uwagi w dziale „Les petites choses".

Co jest dziś w Paryżu najbardziej po chlebnem? Pochodzić z Alzacji, lub Lotaryngji. Mieszkać przy ulicy silnie zbombardowanej. Widzieć w tramwaju czy wagonie kolei podziemnej ludzi, którzy z respektem usuwają ci się z drogi, widząc, że kulejesz, a nie wiedzą, że cierpisz na reumatyzm.

Przedstawić na proszonem zebraniu kilku młodym pannom siostrzeńca, który był szoferem u samego marszałka Foch'a.

Mieć żonę, której suknia nie czyni jej podobną do baletnicy, albo ośmioletniej dziewczynki i za którą ludzie nie oglądają się na ulicy, wykrzykując:

— Ach! jaka ona umalowana!

„Strajk burżuazji".

„Strajk burżuazji" gotuje się w Berlinie. Celem ma być obalenie rządu socjalistycznego. W Berlinie istnieje „rada mieszczańska", na której ostatniem posiedzeniu dyskutowano tę sprawę. Początek bezrobocia ma być zapowiedziany kartkami, rzucanemi z samolotów. Wszystkie przedsiębiorstwa, nawet piekarze, mają natychmiast zaniechać pracy. Prócz tego burżuazja ma się uzbroić i złamać bronią ewentualną represje socjalistów. 4-ch wiorst wzdłuż granicy z Prusami

Od czego pochodzi nazwa „Boche"?

Nad właściwem znaczeniem francuskiej obelżywej nazwy, stosowanej w czasie wojny do Niemców: „Boche" łamali sobie głowy uczeni całego świata. Domyślano się Bóg wie jak szkaradnych przezwisk pod tą nazwą. Obecnie jednak znany pisarz francuski. Rémy de Gourmont występuje z zupełnie nowem wyjaśnieniem tego wyrazu, który w tej etymologji przedstawia się wcale niewinnie, Boche, wedle niego jest tylko formą dialektu używaną w miejsce „allemand" i nie oznacza nic innego nad „Niemiec". Z wyrazu „allemand" powstał w żargonie wyraz „Almoche" przy czem końcowe „oche" miało w sobie coś wzgardliwego; z tego używano następnie tylko „moche", to znów „Alboche" przy częstej przemianie spółgłosek a po odrzuceniu pierwszej sylaby pozostało owo tak powszechnie stosowane „boche".

Ostatnie telegramy.

(tel. wł. „Kur. Częstoch.")

Ostrożność nie zawadzi.

WIEDEŃ, 24.6 Z Berna szwajcarskiego donoszą:

Licząc się z tem, że bez względu na to czy traktat będzie podpisany czy nie — w Niemczech prawdopodobnie wybuchną zamieszki i niepokoje, które szkodliwie mogą oddziałać na kraje ościenne — rząd szwajcarski postanowił zarządzić specjalne środki ostrożności.

Najświeższy komunikat

Ukraińcy nacierają.

WARSZAWA, 24.6 Najświeższy komunikat sztabu generalnego donosi:

Front Galicyjsko-Wołyński:

Silne ataki ukraińskie pod Janczynem i Wołkowem na południe od Przemyślan zostały przez 8 pułk piechoty legjonów z ciężkiemi stratami dla nieprzyjaciela odparte. W walce tej wzięliśmy przeszło 100 jeńców. Silne walki w rejonie między Bursztynem i Rohatynem w toku.

W z. Szefa Sztabu Generalnego
Haller. m. p. pułkownik.

Bombardowanie Wieruszowa po raz drugi.

WIERUSZÓW, 25 czerwca. We wtorek wieczorem Niemcy po raz drugi bombardowali Wieruszów. Piechota niemiecka szturmowała młyn Urbańskiego, jednak ich odparto.

Sprzedaż chleba.

Wydział aprowizacyjny Magistratu m. Częstochowy niniejszym podaje do wiadomości, że w dniu 26 czerwca będzie, sprzedawany chleb pozakartkowy po cenie 1 mk. 20 f. za funt w następujących piekarniach:

1) Furberg Józef II Aleja 16—70 b. 2) Gotajner Jankiel Krakowska 10—130 boch. 3) German Szlama, Tartakowa 10—65 boch. 4) Goldberg Zysma Tartakowa 8—65 boch. 5) Gelkop Moszek Tartakowa 18—65 boch. 6) Winter Ruchla Rynek Wieluński 4- 180 boch. 7) Windman Iser Garncarska 24—180 boch.

Oraz będzie sprzedawany chleb pozakartkowy po 1 mk. 20 fen. za funt z mąki wydanej przez Wydział Aprowizacyjny ze składów miejskich kooperatywie „Jedność" w następujących sklepach:

1) Ost. Grosz. Krakowska 32—130 b. 2) św. Barbary 28 —130 boch. 3) Kościuszki 8—130 boch. 4) Stradomska 27 —180 boch. 5) Mała 8—130 boch.

Wydawca A. Gmachowski. Redaktor Ks. W. Kaeblewski.

Odbito w drukarni „Udziałowej"